

"Chwała najbardziej pomigną dla mnie a też  
okupacji"

2 tygodniu przed oswoobozieniem miasta Kiele,  
niemcy aresztowali mojego brata i nie mogliśmy  
mieszkać w naszym domu mieszkaliliśmy u ciotki,  
za 4 dni Niemcy i brata uwiesili, ale jeszcze  
nie mogliśmy być w domu. Dnia 14 stycznia  
wróciliśmy do domu razem z ciotką, bo  
w nocy w dom ciotki upadł pocisk Niemcy,  
niechętnie opuszczali miasto i dlatego rozegrała  
się bitwa ślad domami zaczęły się rozrywać  
pociski. 4 rana nadleciały samoloty, zaczęły  
bombardować budynki i uciekające ewakuacje.  
Przez cały dzień rozrywały się pociski robiąc  
dużo szkod, dopiero wieczorem trochę  
się uspokoiło. Do miasta, o godzinie 6-ej po  
potudniu wkroczyła Armia Czerwona. Przez noc  
uciekający Niemcy ostrzeliwali miasto. Kiedy  
wyszłam na ulicę, ujrzałam straszny widok.

Stupy i druty elektryczne porzucone, domy zabite  
ludźmi spalone, na jezdnii kisażone czołgi, porzucone  
broń i amunicja. Po ulicach chodziło dużo  
ludzi, którzy się schowali w czasie bitwy w  
schronach i piwnicach.

Maria Skłodowska

ul. im. Marii Skłodowskiej  
w Kielcach